

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 września 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

	Przewodniczący:	Sędzia SA Marek Kruszewski
	Sędziowie:	SA Jacek Pasikowski SA Monika Michalska-Marciniak
	Protokolant:	Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 7 września 2023 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa S. D. i G. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 21 marca 2022 r. sygn. akt I C 789/21

I/ zmienia pkt 2 zaskarżonego wyroku na następujący:

zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. D. i G. D. łącznie 108.175,09 zł (sto osiem tysięcy sto siedemdziesiąt pięć złotych dziewięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 12 maja 2021 roku do dnia zapłaty oraz 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty;

II/ oddala apelację w pozostałej części;

III/ zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz S. D. i G. D. łącznie 4.050,00 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21 marca 2022 r. w sprawie z powództwa S. D. i G. D. przeciwko pozwanemu (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., o ustalenie i zapłatę, Sąd Okręgowy w Płocku:

1/ ustalił nieważność stosunku prawnego w postaci zawartej przez strony umowy o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) z dnia 05 września 2007r. nr (...),

2/ zasądził solidarnie na rzecz powodów od pozwanego 108.175,09 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 12 maja 2021 r. do dnia zapłaty, oraz 6.417 zł tytułem kosztów procesu, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Przytoczony wyrok został oparty na ustaleniach faktycznych szczegółowo przedstawionych w motywach pisemnych skarżonego orzeczenia. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji i uznaje za zbędne powielanie ich w niniejszym uzasadnieniu.

W swych rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne wskazując, że przy rozstrzyganiu o żądaniu pozwu zobowiązany był urzeczywistnić należytą ochronę konsumenta w świetle treści Dyrektywy 93/13. Transpozycja przepisów Dyrektywy 93/13 została dokonana w art. 385¹-385³ k.c. Z powyższego wynika obowiązek polskich sądów oraz wszystkich krajowych organów dokonywania wykładni tych przepisów zgodnej z prawem Unii. Odwołując się do treści art. 385¹ § 1 k.c. Sąd Okręgowy przypomniał, że za niedozwolone klauzule umowne mogą być uznane takie postanowienia umowy, które nie są uzgodnione indywidualnie, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy. Za takie należy uznać klauzule waloryzacyjne w umowach kredytów „frankowych”, takich jak w tej sprawie, gdyż:

1/ mają charakter blankietowy,

2/ nie spełniają warunku indywidualnego, faktycznego uzgodnienia ich i omówienia z powodami, sprzyjają braku przejrzystości postanowień umowy; jednocześnie nawet ewentualne wytłumaczenie klientom mechanizmu „waloryzacji”, co w tej sprawie nie miało w ogóle miejsca, należy uznać za niewystarczające, ponieważ zasady te nie wynikają z umowy, a zatem są nieweryfikowalne i przeciętny konsument-kredytobiorca nie ma w tym zakresie wiedzy wynikającej z łączącego strony stosunku prawnego (abuzywność klauzuli badana jest bowiem na moment zawarcia umowy);

3/ odwołują się do miernika wartości nie mającego charakteru obiektywnego i zewnętrznego gdyż odwołanie następuje do kursów (kupna i sprzedaży waluty (...)) obowiązujących u kredytodawcy (a więc ustalanych przez niego jednostronnie i samodzielnie);

4/ powodują, że nikt (a zwłaszcza kredytobiorca bądź nawet Sąd) poza przedsiębiorcą (kredytodawcą) nie jest w stanie w żaden sposób ustalić zasad, wedle których następuje ustalenie kursów walut, a w konsekwencji wysokości rat kapitałowo-odsetkowych,

5/ umożliwiają pobieranie przez kredytodawcę dodatkowego zysku poprzez stosowanie niejednolitego miernika wartości (odpowiednio kursu kupna (...) i kursu sprzedaży (...)), co powoduje, że kredytobiorca obowiązany jest do zapłaty wyższych rat kapitałowo-odsetkowych, nawet wówczas, gdy kurs waluty – rzekomo będący przyjętym przez strony miernikiem wartości i podstawą waloryzacji świadczenia – w ogóle nie uległ zmianie na przestrzeni wykonywania umowy i spłaty kredytu. Zatem nie tylko językowa treść klauzul waloryzacyjnych ma abuzywny charakter lecz cały mechanizm ich łącznego zastosowania, który należy rozumieć jako nieuczciwą regułę postępowania wynikającą z klauzul waloryzacyjnych;

6/ mają charakter rozrachunkowy – skoro kredytodawca w relacji z kredytobiorcą w rzeczywistości (w sensie faktycznym) nie dokonuje kupna i sprzedaży waluty obcej (gdyż pożycza złotówki), to – wyliczonej dla celów

rachunkowych – nadwyżki w tym zakresie nie sposób ocenić inaczej niż jako jednostronnie ustalanego i pobieranego zysku banku – zysku, który w istocie w żaden sposób nie jest powiązany z istotą oraz funkcją klauzul waloryzacyjnych w rozumieniu prawnym (art. 358¹ § 2 k.c.) i ekonomicznym,

7/ nie jest znana konsumentowi, bankowi ani Sądowi ostateczna kwota, jaką kredytobiorca zapłaci za korzystanie z kredytu – jego koszt jest zatem nieweryfikowalny, co z punktu widzenia kredytobiorców ma istotne znaczenie ekonomiczne,

8/ umowa nie zawiera żadnego mechanizmu chroniącego kredytobiorcę przed istotnym wzrostem kursu waluty lub rozłożeniem tego ryzyka po równo na obie strony umowy, co wywołuje skutek znacznego wzrostu rat w czasie, stawiającego pod znakiem zapytania finansowy sens zobowiązania, którego kosztów nie sposób obliczyć.

Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że ocena, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, powinna być dokonywana według stanu z chwili zawarcia umowy. Prowadzi to do uznania, że przy ocenie niedozwolonego charakteru postanowienia umownego nie ma żadnego znaczenia sposób, w jaki umowa była wykonywana przez strony ani to, czy była indywidualnie negocjowana. Nadto treść tzw. ustawy antyspreadowej z 2011 r. w żaden sposób nie usuwa wad klauzul indeksacyjnych zawartych w umowach kredytu odnoszących się do waluty obcej, jak i nie sanuje abuzywności zapisów umownych. Bez wątpliwości niedozwoloną, a przez to również niewiązącą konsumenta-kredytobiorcę jest klauzula przewidująca mechanizm ustalania przez bank kursów waluty przez odwołanie do własnych tabel kursowych banku. Pozwalała mu ona w istocie kształtować rzeczywiste koszty kredytu, narzucając je klientom.

Sąd Okręgowy przyjął również, że powodom nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy o kredyt, w tym wiążących się z zastosowaniem klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu (...), a także braku możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy i zawarcia jej w wersji nie obejmującej tych klauzul. Z samego faktu wyboru przez powodów kredytu „waloryzowanego” walutą (...) nie można wywieść wniosku, że postanowienia umowy o ten kredyt, w tym zawierające klauzule waloryzacyjne, były z powodami indywidualnie uzgadniane. W ocenie Sądu a quo z faktu podpisania blankietowego oświadczenia o zgodzie na możliwość wzrostu kursu waluty i oprocentowania oraz z wyrażenia woli zawarcia umowy kredytu waloryzowanego do waluty (...) nie można też wywieść, że powodowie zostali należycie poinformowani o ryzyku kredytowym.

Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania, jednakże takie okoliczności nie zostały wykazane w toku niniejszego procesu. Umowa została zawarta według wzorca umowy stosowanego przez bank, a elementami umowy, na które powodowie mieli wpływ były data zawarcia umowy, kwota kredytu, termin wypłaty kredytu. Warunki całej umowy kredytu nie były więc z powodami negocjowane indywidualnie, zwłaszcza w tych punktach, w których pojawiały się zapisy o przeliczeniu PLN na walutę wg kursu kupna i spłacie rat wg kursu sprzedaży (...) z Tabel banku. Sąd Okręgowy podkreślił, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. W toku procesu pozwany nie wykazał, jakich informacji udzielił powodom pośrednik finansowy, zatem Sąd miał jedyny materiał dowodowy, jakim były zeznania powodów. Ci zaś przeczyli, by byli należycie i uczciwie powiadomieni, na jakie ryzyko się godzą. Nie przedstawiono im zrozumiałych, rzeczywistych zasad, dla których nie mogli zaciągnąć kredytu złotowego, a ofertę kredytów „frankowych” przedstawiono tak, by wyglądały na pozornie korzystniejsze. Powodowie zeznali, że pośrednik zapewniał o niewielkich wahaniach kursu (...), dawało im to przekonanie o stabilności tej waluty. Zapewniano także powodów, że kredyt w (...) jest korzystniejszy z uwagi na niższą ratę i niższe oprocentowanie.

Ustalenia te nie były w ocenie Sądu a quo wystarczające dla przyjęcia, że pozwany wypełnił należycie przedkontraktowy obowiązek informacyjny co do ryzyka kursowego (walutowego). Sąd ten podkreślił, że zakres przekazanych powodowi informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego, a tym samym nie uświadamiał im granic potencjalnego wzrostu zadłużenia. Można przyjąć jako fakt notoryjny, że świadomości tego jak bardzo wzrośnie kurs (...) nie miał też pozwany, a nawet nie mógł go przewidzieć. W tej sytuacji proponowanie przez niego konsumentowi zawarcia na takich warunkach umowy nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Brak określenia granic potencjalnego wzrostu kursu (...) wyklucza przyjęcie, że powodowie byli świadomi i godzili się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego. Z kolei argumenty Banku wskazujące, że stosowane do rozliczenia umowy kursy waluty znajdowały odzwierciedlenie w sytuacji na rynku walutowym, a pozwany nie miał nieograniczonej swobody i dowolności ich kształtowania, są – w ocenie Sądu Okręgowego - o tyle nieistotne, że z powodami nie uzgodniono indywidualnie postanowień wprowadzających zasady przeliczania salda kredytu w oparciu o Tabele kursowe banku, a także nie wyjaśniono na etapie zawarcia umowy jakimi kryteriami bank kieruje się tworząc te tabele. Sąd ten przypomniał, że w okolicznościach niniejszej sprawy mamy do czynienia z kredytem, w którym kwota kredytu jest wyrażona w PLN oraz w walucie obcej, a został wypłacony w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W umowie stron pomimo określenia wysokości kredytu w walucie obcej (...), realizacja umowy (wypłata i spłata) miała następować w walucie krajowej. Zatem powodowie nie otrzymali i zgodnie z umową nie mieli otrzymać, świadczenia w walucie obcej. Nadto zgodnie ze wskazanym celem kredytowania, wypłacone środki były wykorzystane na zakup lokalu położonego w M.. Świadczenie kredytodawcy miało bowiem zgodnie z umową i Regulaminem nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w (...) miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorców i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR. Z materiału dowodowego wynika też, że zwrot kredytu następuje w PLN, poprzez zobowiązanie powodów do zapewnienia na wskazanym w umowie rachunku bankowym środków pieniężnych o wartości umożliwiającej pobranie raty kredytowej przeliczonej z (...) według kursu stosowanego przez pozwany bank.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że kwestia, w jakiej walucie ma być spełnione świadczenie pieniężne, gdy kwota zobowiązania wyrażona jest w walucie obcej, nie jest w kodeksie cywilnym jasno rozstrzygnięta. Zatem wysokość udzielonego kredytu oraz zobowiązania kredytobiorcy wobec banku może być zarówno ustalona wprost jako kwota pieniężna, jak i poprzez zastosowanie mechanizmu waloryzacyjnego, w tym odniesienia do waluty obcej, pod warunkiem, że ustalenie w klauzuli denominacyjnej miernika waloryzacji, jakim jest kurs waluty, następuje poprzez odwołanie się do czynnika zewnętrznego, obiektywnego i niezależnego od stron umowy. Tak skonstruowana klauzula nie będzie stanowić naruszenia zasady nominalizmu ani zasady swobody umów pod warunkiem jednak, że sformułowana zostanie w taki sposób, aby w umowie kredytu jednoznacznie określone zostały jej elementy przedmiotowo istotne, wymienione w art. 69 Prawa bankowego, umożliwiając kredytobiorcy ustalenie poziomu ponoszonego przez niego ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu. Indeksacja kredytu do waluty obcej nie może się jednak wiązać z przyznaniem jednej ze stron umowy kredytu (bankowi) uprawnienia do dowolnego, jednostronnego, nieograniczonego kształtowania wysokości zobowiązania drugiej strony umowy (kredytobiorcy).

Sąd Okręgowy przesądził również, że kwestionowane postanowienia – klauzule waloryzacyjne- określały główne świadczenia stron, które wiązać należy z ustawowo określonymi elementami przedmiotowo istotnymi wyróżniającymi dany typ umowy nazwanej (essentialia negotii). Jednocześnie sporne klauzule waloryzacyjne nie zostały sformułowane w jednoznaczny sposób. Odsyłały do kursów wymiany określonych w tabelach ustalanych jednostronnie przez bank, a w umowie nie oznaczono żadnych obiektywnych kryteriów, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów kupna i sprzedaży (...). W umowie nie przewidziano też żadnego mechanizmu pozwalającego kredytobiorcy na poznanie zasad ustalania przez bank kursów wymiany oraz ich weryfikację, a tym bardziej mechanizmu umożliwiającego kredytobiorcy wpływ na ustalone przez bank kursy wymiany, mimo, że kursy te bezpośrednio decydowały o wysokości zobowiązania kredytobiorcy. W oparciu o kwestionowane postanowienia powodowie nie byli w stanie oszacować kwoty, jaką otrzymają tytułem wypłaty, o czym wyraźnie mówił § 1 pkt 3A umowy, ani kwoty, którą będą mieli obowiązek w przyszłości oddać na rzecz banku tytułem spłaty kredytu. Sąd

Okręgowy podkreślił, że jest to informacja elementarna z punktu widzenia możliwości finansowych konsumenta pozwalająca mu na ocenę, czy dany produkt bankowy w ogóle jest opłacalny z punktu widzenia kredytobiorcy a nie banku. Powodowie nie mieli więc możliwości ustalenia wysokości swojego zobowiązania. Wymogu jednoznaczności sformułowania omawianych postanowień nie spełnia samo oznaczenie w umowie daty ustalania przyjętego do rozliczeń kursu (data wypłaty kredytu, data spłaty raty). W tej sytuacji zakwestionowane klauzule umowne Sąd Okręgowy uznał za postanowienia abuzywne i nie wiążące stron. Jednocześnie postanowień tych nie sposób z umowy wyłączyć i zastosować w ich miejsce innych rozwiązań prawnych, które pozwalałyby utrzymać całą umowę w mocy i nadać jej nową treść. Niemożliwe jest uzupełnienie lub modyfikacja treści umowy innymi przepisami niż o charakterze dyspozytywnym w celu wypełniania luk umownych powstałych po uprzednim wyłączeniu abuzywnych zapisów kontraktu. Zatem usunięcie z umowy abuzywnych zapisów powinno prowadzić do nieważności umowy, z uwagi na fakt, iż taka klauzula traktowana jest, jakby nigdy nie istniała. Dalsze wykonywanie umowy po wyłączeniu ze stosowania jej abuzywnych zapisów prowadziłyby do daleko idącego przekształcenia kontraktu. W takiej sytuacji odbiegałby on swoim charakterem od jego pierwotnych cech i nie odpowiadał zamiarowi stron. Ewentualna zmiana nieuczciwych warunków umownych oznaczałaby tym samym, iż te warunki pozostałyby częściowo wiążące konsumentów oraz, że bank odniósłby pewne korzyści z ich stosowania, co podważałoby skuteczność i sens art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Nadto taka zmiana usunęłaby skutek odstrasżający, jaki przepis ten ma osiągnąć, traktując nieuczciwe warunki umowne jako niewiążące. Usunięcie tego rodzaju skutku odstrasżającego byłoby również niezgodne z celem Dyrektywy 93/13, jakim jest zwalczanie dalszego stosowania nieuczciwych warunków przez silniejszą stronę umowy. Klientom zostały przedstawione tylko oferty kredytów frankowych, nie chciano udzielić im kredytu złotówkowego pod ogólnikowym pretekstem, że nie mają zdolności kredytowej, której zasad wyliczenia też im nie zaoferowano. Mieli więc wybór zaciągnięcia kredytu frankowego lub niezaciągnięcia go wcale. Przez cały czas byli zapewniani o stabilności franka, i że pojawiające się wahania kursu będą drobne. Jednak w sytuacji znacznego wzrostu kursu waluty bank przerzucił całą odpowiedzialność za ten stan rzeczy na klientów uznając, że wiedzieli oni doskonale, na co się decydują a wzrost kursu waluty ma charakter niezależny od żadnej ze stron. Wymogu precyzyjności i jasności nie spełnia odwołanie się w treści umowy do Tabeli kursowej banku. W ocenie Sądu a quo wprowadzenie klauzuli w takim brzmieniu może być działaniem ocenionym jako działanie wbrew dobremu obyczajom, krzywdzące dla konsumenta.

W dalszej kolejności Sąd ten zauważył, że w polskim prawie brak jest takich przepisów o charakterze dyspozytywnym, które mogłyby mieć zastosowanie do uzupełnienia luk powstałych w umowie poprzez usunięcie niedozwolonego postanowienia. W miejsce niedozwolonych klauzul indeksacyjnych w umowie kredytu nie mogą być stosowane inne normy dotyczące indeksacji, ponieważ w polskim prawie, w tym w kodeksie cywilnym, nie zostały one uregulowane. Zmiana tego stanu prawnego wymaga ewentualnego podjęcia działań legislacyjnych przez ustawodawcę. Umowa zaś może zostać uznana za nieważną, jeśli takie rozwiązanie zapewni lepszą ochronę konsumenta, a o uznanie umowy za nieważną wnosi sam konsument. Postanowienia umów „frankowych”, odnoszące się do mechanizmu indeksacji dotyczą głównych przedmiotów tych umów, mają bezpośredni wpływ na ukształtowanie głównych świadczeń stron – zobowiązań kredytobiorcy. Usunięcie zatem postanowień określających główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensusu co do zawarcia takiej umowy w ogóle.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że zawarta między stronami umowa kredytu hipotecznego nie istnieje, gdyż była nieważna. Nadto w ocenie tego Sądu strona powodowa miała interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w takim ustaleniu. Sąd Okręgowy badał wiedzę i stanowisko powodów w zakresie domagania się unieważnienia umowy, w tym świadomość istnienia obowiązku wzajemnych rozliczeń. Powodowie wiedzą o takim skutku, deklarują, iż jest to dla nich najlepsze rozwiązanie (zeznania powodów). W ocenie Sądu a quo niewątpliwie istotne jest uzyskanie przez powodów jasności co do istniejącego sporu z Bankiem w zakresie nieważności umowy, a więc odpadnięcia podstawy prawnej żądania dalszych świadczeń na podstawie stosunku prawnego powstałego na tle umowy. Interes prawny powodów, w rozumieniu art. 189 k.p.c., przy przyjęciu wykładni pronunijnej, przejawia się w poszukiwaniu stabilizacji sytuacji prawnej. W okolicznościach niniejszej sprawy pomiędzy powodami a pozwanym powstał długoterminowy stosunek, w ramach którego doszło do spełnienia wzajemnych świadczeń w znacznych wysokościach.

Nieustalenie konsekwencji eliminacji z umowy postanowień abuzywnych pozostawiałoby kredytobiorców w stanie niepewności prawnej co do dalszego obowiązywania spornej umowy. Stwierdzenie nieważności umowy ostatecznie rozstrzyga o braku obowiązku powodów co do spełniania na rzecz banku dalszych świadczeń, tj. uiszczania przez nich kolejnych rat kredytowych. Wydanie orzeczenia ustalającego nieważność spornej umowy daje ten skutek, że zniesiona zostaje na moment orzekania niepewność stanu prawnego, a co za tym idzie wątpliwości stron postępowania co do ważności łączących ich stosunków prawnych. Uwzględnienie roszczeń kredytobiorcy o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku nie reguluje w sposób definitywny wzajemnych relacji stron (także z uwagi na obciążenie hipoteczne nieruchomości, stanowiącej własność powodów). Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie. Gdyby Sąd poprzestał jedynie na uwzględnieniu powództwa o zapłatę, musiałby skutek w postaci unieważnienia umowy omówić w uzasadnieniu wyroku, a nie w jego sentencji.

Powodowie w pozwie domagali się zasądzenia na ich rzecz kwoty 108.175,09 zł tytułem nienależnie pobranych kwot wskazując, iż kwota ta obejmuje okres od 2 maja 2011 r. do 2 marca 2021 r. Powodowie dołączyli do pozwu historię kredytu nr (...) oraz elektroniczne zestawienie operacji za okres od 18 lipca 2007 r. do 29 marca 2021 r., które pozwalały Sądowi a quo na obliczenie roszczenia o zapłatę. Dodatkowo pozwany w piśmie z dnia 13 grudnia 2021 r. oświadczył, że nie kwestionuje kwot wskazanych w tych dokumentach załączonych do pozwu, dlatego też kwota wskazana w pkt I petitum pozwu nie podlegała badaniu przez Sąd I instancji i jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c. podlegała zasądzeniu na rzecz powodów. Jednocześnie za chybiony uznał tenże Sąd podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że roszczenie powodów o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter świadczenia jednorazowego, zwrot kredytu - a na poczet takiej umowy powodowie świadczyli raty - mimo, że następuje w ratach nie jest świadczeniem okresowym, lecz jednorazowym, podzielonym jedynie w czasie. Ponadto roszczenie powodów nie jest związane z działalnością gospodarczą. W rezultacie roszczenie powodów wywodzone z bezpodstawnego wzbogacenia, którego szczególną postacią jest świadczenie nienależne, przedawnia się z upływem ogólnego terminu wynikającego z art. 118 k.c., który do 8 lipca 2018 r. wynosił 10 lat, a od 9 lipca 2018 r. wynosi 6 lat. Roszczenie powodów nie podlegało też przedawnieniu na zasadach szczególnych określonych w art. 731 k.c., tj. nie podlegało dwuletniemu terminowi przedawnienia właściwemu dla roszczeń z rachunku bankowego. Powodowie nie dochodzili roszczeń z tytułu zawartych z pozwanym umów rachunku bankowego, lecz roszczenia o zwrot świadczenia nienależnego uiszczzonego na poczet nieważnej umowy kredytu. Dokonywanie spłat za pośrednictwem rachunku bankowego miało wyłącznie charakter techniczny i było umownie ustalonym sposobem zapłaty. Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenie powodów podlegało 10-letniemu terminowi przedawnienia. Jeśli chodzi o początek biegu ww terminu Sąd Okręgowy wskazał, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. W okolicznościach niniejszej sprawy takim momentem było wystąpienie z zawezwaniem do próby ugodowej w 2017 r. Przerwało ono bieg 10 letniego okresu przedawnienia, które po tej dacie zaczęło biec od nowa. Roszczenie powodów zawarte w pozwie nie jest więc przedawnione w żadnym zakresie.

Na koniec Sąd Okręgowy zaznaczył, że powodowie nie są wierzycielami solidarnymi - solidarność ich wierzytelności nie wynika ani z ustawy, ani z czynności prawnej. Dochodzone roszczenie przysługuje im wspólnie do tzw. niepodzielnej ręki. Skutkowało to orzeczeniem jak w pkt 1 i 2 wyroku. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości i zarzucając:

1/ Naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

a/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, przejawiające się w:

i. braku uwzględnienia okoliczności:

(i) zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami Umowy i Regulaminu w odniesieniu do kredytu indeksowanego do waluty obcej;

(ii) zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego,

((...)) świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt,

(iv) świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, podczas gdy powyższe istotne dla sprawy okoliczności wynikają z treści zgromadzonych w aktach sprawy oraz niekwestionowanych w toku postępowania dowodowego dokumentów;

ii. ustalenie, że pozwany dysponował swobodą i dowolnością w zakresie zmian kursu waluty, co narażało konsumenta na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji banku w tym zakresie, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dokumentów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnień do arbitralnego ustalania zmian kursu;

(...). pominięcie okoliczności, iż pozwany, realizując postanowienia umowne, stosował kurs rynkowy waluty, podczas gdy są to okoliczności istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia;

iv. ustalenie, że strona powodowa nie została w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowana przez pozwanego o zasadach ustalania tabel kursowych, przyczynach stosowania kursów kupna i sprzedaży do przeliczania świadczeń stron oraz o tym jaki wpływ będzie miała zmiana kursu franka szwajcarskiego na wysokość zobowiązania strony powodowej, podczas gdy z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dowodów z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne;

v. nieuwzględnienie okoliczności przebiegu procedury związanej z udzielaniem kredytobiorcom kredytu hipotecznego wykazanych za pośrednictwem dowodu z dokumentu w postaci poświadczonego za zgodność zanonimizowanego odpisu protokołu przesłuchania świadka H. P., które odbyło się 22 maja 2018 r. podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym w Warszawie, II Wydział Cywilny, w sprawie o sygnaturze akt I C 1345/17, podczas gdy mają one istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia;

vi. błędne ustalenie, że ryzyko kursowe wynikające z przedmiotowej Umowy obciąża wyłącznie stronę powodową podczas gdy z przeprowadzonych dowodów z dokumentów jednoznacznie wynika, że ryzyko kursowe obciąża równomiernie obie strony umowy kredytowej;

powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

b/ art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń w przedmiocie faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wyłącznie w oparciu o twierdzenia strony powodowej, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (wniosek kredytowy, Umowa kredytowa, protokół przesłuchania świadka H. P.) wynikają okoliczności przeciwne, przy czym treść oraz wiarygodność tych dokumentów nie została podważona w toku postępowania, wobec czego należało uznać, że okoliczności faktyczne nimi stwierdzone zostały dostatecznie wyjaśnione oraz udowodnione;

2/ Naruszenie prawa materialnego, tj.:

a/ art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności Umowy kredytu;

b/ art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c., poprzez przyjęcie, że (i) postanowienia umowy dotyczące indeksacji zadłużenia z tytułu udzielonych kredytów oraz wysokości spłat rat w oparciu o miernik w postaci franka szwajcarskiego ustalanego według tabeli kursowej banku, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a zatem stanowią niedozwolone postanowienia umowne, a ich wyeliminowanie w efekcie prowadzi do nieważności całej Umowy, podczas gdy prawidłowo przeprowadzona analiza prawna, uwzględniająca zasady wykładni umów skutkowałaby ustaleniem, że taka dowolność i naruszenie nie miały miejsca oraz, że (ii) doszło do niewypełnienia obowiązku informacyjnego przez pozwanego podczas, gdy prawidłowo przeprowadzona analiza prawna, uwzględniająca zasady wykładni Umów skutkowałaby ustaleniem, że taka dowolność i naruszenie nie miały miejsca;

c/ art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ("Dyrektywa 93/13") poprzez nieuwzględnienie skutków związanych z wyodrębnieniem w Umowie kredytowej stron klauzuli ryzyka walutowego, dotyczącej zastosowania mechanizmu indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej, oraz klauzuli spreadowej, dotyczącej wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych oraz przyjęciu, że wszystkie ww. klauzule określają główne świadczenia stron w ramach łączącej strony Umowy o kredyt hipoteczny, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jedynie klauzule ryzyka walutowego, uwzględnivszy wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającym główne świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c.;

d/ art. 69 ust. 3 Prawa bankowego, art. 65 k.c. i art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich niezastosowanie oraz pominięcie możliwości odniesienia się do normy dyspozytywnej art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w miejsce uznanych za niezgodne z prawem (względnie uznanych za niedozwolone) postanowień umownych dot. klauzul indeksacyjnych w zakresie, w jakim klauzule te zawierają odesłanie do tabel kursowych banku, podczas gdy taki proces stosowania prawa jest zdalny do przywrócenia równowagi kontraktowej stron przy jednoczesnym zachowaniu ważności umowy, służy realizacji celów Dyrektywy 93/13, a ponadto jest zgodny z przepisami prawa krajowego;

e/ art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r., o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego i art. 75b Prawa bankowego poprzez brak uwzględnienia okoliczności, że strona powodowa mogła zdecydować się na zawarcie aneksu, na podstawie którego spłata kredytu byłaby dokonywana bezpośrednio w walucie indeksacji, co powodowałoby, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne odsyłające do tabel kursowych banku nie miałyby zastosowania;

f/ art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyznanie stronie powodowej odsetek za opóźnienie od zasądzonego świadczenia pieniężnego od 12 maja 2021 r., podczas gdy takowe winny być zasądzone od daty złożenia przez kredytobiorcę jednoznacznego oświadczenia w zakresie dalszego trwania umowy po pouczeniu o skutkach łączących się z nieważnością Umowy, co miało miejsce 22 lutego 2022 r.;

g/ art. 367 § 1 k.c. w zw. z art. 369 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz zasądzenie kwot dochodzonych przez stronę powodową w niniejszym postępowaniu na zasadach solidarności podczas, gdy brak jest podstaw zarówno ustawowych, jak i umownych, do przyjęcia solidarności czynnej po stronie powodowej.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa

procesowego, według norm prawem przepisanych wraz z kosztami postępowania apelacyjnego, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Powodowie w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności orzeczenia do dnia zapłaty.

W dniu 30 sierpnia 2023 r. do Sądu Apelacyjnego w Łodzi wpłynęło pismo procesowe pozwanego, w którym pełnomocnik banku na podstawie art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. podniósł ewentualny zarzut zatrzymania świadczenia, które w razie uwzględnienia roszczenia objętego powództwem przysługiwało będzie stronie powodowej od pozwanego, do czasu zaoferowania pozwanemu zwrotu świadczenia w postaci środków wypłaconych stronie powodowej w wysokości 146.300,01 złotych w związku z zawarciem umowy kredytu nr (...) z 5 września 2007 roku albo zabezpieczenia roszczenia o jego zwrot wskazując na skorzystanie przez pozwanego z prawa zatrzymania poprzez złożenie oświadczenia o charakterze materialnoprawnym. Do ww pisma załączono kserokopie adresowanych do powodów pism datowanych 10 sierpnia 2023 r. obejmujących materialnoprawne oświadczenia o ewentualnym skorzystaniu przez Bank z prawa zatrzymania świadczenia w postaci kwoty 108.175,09 zł dochodzonej przez kredytobiorców w ramach roszczenia przedstawionego w postępowaniu sądowym prowadzonym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi pod sygn. akt I ACa 1444/22, do którego zwrotu Bank może zostać zobowiązany w przypadku prawomocnego zakończenia postępowania do czasu zaoferowania przez kredytobiorców zwrotu świadczenia wzajemnego Banku w postaci kwoty 146.300,01 zł tytułem środków udostępnionych przez Bank na podstawie Umowy. Nadto załączono potwierdzenia doręczenia ww pism ich adresatom oraz kserokopię pełnomocnictwa dla P. B. upoważniającego do składania w imieniu Banku wszelkich oświadczeń woli, które dotyczą roszczeń Banku lub roszczeń osób, z którymi Bank zawarł umowę o kredyt hipoteczny.

Rozważania prawne.

Apelacja okazała się w przeważającej części bezzasadna. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena kwestionowanych przez powodów postanowień umownych jako abuzywnych jest prawidłowa. Podniesione w apelacji zarzuty zmierzające do jej podważenia nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podziela dokonane w tym zakresie ustalenia faktyczne Sądu a quo a także ich ocenę prawną. Wbrew zarzutom apelacji Sąd ten nie dopuścił się zarzucanych w apelacji uchybień proceduralnych. Prawidłowo również ocenił skutki zamieszczenia w umowie tego typu nieuczciwych klauzul wskazując na brak możliwości dalszego jej wykonywania.

Analizując w pierwszej kolejności zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, jako bezzasadny jawi się zarzut dotyczący błędnej oceny dowodu z zeznań strony powodowej, które słusznie zostały uznane przez Sąd Okręgowy za godne wiary. Zarzucając Sądowi a quo bezkrytyczne przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom powodów, pozwany nie przedstawia w apelacji argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć ocenę ww. dowodu. Z pewnością nie jest wystarczającym argumentem okoliczność, że powód jest zainteresowany pozytywnym rozstrzygnięciem sporu. Dowód z przesłuchania stron jest pełnoprawnym środkiem dowodowym przewidzianym w ustawie. Z faktu, iż osobowym źródłem dowodowym jest sama strona (która zawsze jest zainteresowana rozstrzygnięciem), nie można wyprowadzić wniosku, że dowód z jej przesłuchania jest z tej tylko przyczyny stronniczy. Nie przekonuje też argument, jakoby zeznania powodów należało z góry uznać za niewiarygodne z tej tylko przyczyny, że dotyczyły okoliczności sprzed 15 lat. Taki sposób oceny osobowych źródeł dowodowych nie znajduje prawnego uzasadnienia. Dla uznania zeznań strony powodowej za niewiarygodne koniecznym byłoby przedstawienie wiarygodnych dowodów podważających twierdzenia powodów, jednak strona pozwana dowodów takich nie zaoferowała. Wspomniana w apelacji dokumentacja (wniosek kredytowy, umowa kredytu, protokół zeznań świadka H. P. w innej sprawie) bynajmniej nie wyjaśniały spornych okoliczności dotyczących dopełnienia przez pozwanego obowiązków informacyjnych przy zawieraniu tej konkretnej umowy oraz ewentualnego indywidualnego uzgodnienia z powodami spornych postanowień umowy. W tym stanie rzeczy dopuszczenie dowodu z zeznań powodów było nie tylko możliwe ale wręcz konieczne. Strona pozwana nie zaoferowała żadnego innego dowodu, który pozwoliłby na poczynienie wiążących ustaleń odmiennych od tych opartych na zeznaniach powodów.

W odniesieniu zresztą do dowodu z protokołu zeznań świadka złożonych w innej sprawie zaznaczyć trzeba, że zeznań tych wprost wynikało, że: Jeśli klienci pytali o zmianę kursu, to pracownicy mogli odnieść się do danych z przeszłości, natomiast nie mieli danych aby udzielać informacji co do przewidywanych kursów i takie informacje nie były udzielane (k. 137 odw.).

W rozpatrywanej sprawie nie doszło także do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób opisany w punkcie 1a) apelacji, co miało się wyrażać w błędnych wnioskach Sądu Okręgowego co do dowolności w ustalaniu kursów przez bank, braku transparentności postanowień regulujących mechanizm waloryzacji, niedopełnienia przez Bank obowiązków informacyjnych oraz braku indywidualnego uzgodnienia z powodami spornych postanowień umowy.

Wbrew wywodom apelującego, analizowane postanowienia umowy kredytowej z pewnością nie zostały przez strony indywidualnie uzgodnione, a do odmiennej konkluzji nie prowadzi analiza wniosku o udzielenie kredytu i umowy kredytu oraz fakt świadomej rezygnacji przez powodów z zaciągnięcia kredytu w złotych. Art. 385¹ § 3 k.c. stanowi, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Znajomość przez powodów warunków ujętych we wzorcu umowy i jej oświadczenie woli skutkujące zawarciem umowy w żadnym razie nie przesądza, że sporne postanowienia umowy należy uznać za uzgodnione indywidualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (por. wyrok SA w Warszawie z 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083). Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie pozwanej, która obowiązkowi temu nie sprostała.

Treść powołanych w apelacji dokumentów w żaden sposób nie odnosi się do kwestii ewentualnych negocjacji z powodami oraz ich świadomości co do możliwości modyfikacji zaproponowanych przez Bank postanowień dotyczących mechanizmu waloryzacji. Wybór przez kredytobiorcę określonego produktu oferowanego przez Bank tj. kredytu waloryzowanego kursem (...) i zakreślenie we wzorcu wniosku stosownego pola w rubryce „waluta kredytu” nie oznaczają, że indywidualnie uzgodniony został sam mechanizm waloryzacji, a tym bardziej - nieujawniony w treści umowy i Regulaminu - sposób ustalenia przez Bank kursów wymiany. Wniosek kredytowy nie określał samej klauzuli waloryzacyjnej, nie zawierał żadnych informacji o tym, kto i w jaki sposób będzie ustalał kurs wymiany. Trudno uznać, by dokument ten miał przekonywać o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umowy kredytu w tych kwestiach. O negocjacjach między stronami z pewnością nie świadczy eksponowana w apelacji okoliczność, iż powodowie mogli zawrzeć umowę kredytu złotowego, a zatem w istocie zupełnie inną umowę kredytu oferowaną przez Bank. Pozwany nie udostępnił powodom informacji, jakie kursy wymiany będzie stosował w przyszłości tj. w dacie uruchomienia kredytu.

Jak wynika z prawidłowych ustaleń Sądu a quo, powodowie przed podpisaniem umowy zapoznali się z nią, przy pojawiających się z ich strony wątpliwościach zapewniano ich, że to umowa standardowa. Umowa nie była negocjowana, nie uzgadniano z powodami żadnych postanowień poza kwotą kredytu oraz okresem trwania umowy. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że powodowie nie wnosili do umowy żadnych uwag i nie pytali, czy mogą ją negocjować bowiem pozwany musiałby dodatkowo wykazać, że powodowie byli świadomi możliwości negocjowania każdego parametru umowy, co w sprawie nie zostało wykazane.

Pozwany Bank nie dopełnił również wobec powodów obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego. Sąd Apelacyjny ma wprawdzie na uwadze treść postanowienia § 29 umowy, w którym powodowie oświadczyli, że zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują. Rozumieją, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi Kredytu. Nadto oświadczyli, że zostali dokładnie zapoznani z kryteriami zmiany

stóp procentowych kredytów obowiązującymi w Banku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptują. Zaznaczenia wymaga jednak, że dla wypełnienia przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie obarczenia konsumenta ryzykiem kontraktowym nie jest wystarczające odebranie od konsumenta oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu czy w umowie, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz że przyjął to do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Jak wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2019 roku w sprawie II CSK 19/18 (LEX nr 2626330), z deklaracji kredytobiorcy o świadomości ryzyka walutowego nie można wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Taka konkluzja jest tym bardziej uzasadniona, jeśli oświadczenie kredytobiorcy jest elementem opracowanego przez bank wzorca umowy, a pozwany nie przedstawia poza owym oświadczeniem żadnych innych dowodów dla wykazania, że dopełnił opisanych wyżej obowiązków informacyjnych, zaś konsument temu przeczy.

Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat (w tym wypadku na lat 27), mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. W takim stanie rzeczy, przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (zob. wyrok SA w Gdańsku z 19 stycznia 2021 r. ,I ACa 505/20, LEX nr 3190312). Chodziło zatem o przedstawienie kredytobiorcom relacji między złotym a frankiem szwajcarskim w przeszłości oraz prognoz co do ich kursów na przyszłość w szerokiej perspektywie czasowej. Tylko wówczas kredytobiorca mógłby faktycznie ocenić poziom ryzyka towarzyszący wieloletniemu związaniu kontraktowemu.

Jak wynika z zeznań strony powodowej, powodów zapewniano, że przedstawiona im oferta jest oparta na stabilnej walucie. Powodowie wiedzieli, że kurs waluty się zmieni, ale uspokajano ich, że frank jest stabilną walutą, a wahania kursu nie będą duże. Kojarzyli, że zmiana waluty spowoduje wzrost odsetek, jednak byli przekonani, że wzrost będzie niewielki. Bank nie omówił z powodami, w jaki sposób tworzy tabele kursowe, byli przekonani, że chodzi o kurs waluty obowiązujący w NBP.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle powyższego nie sposób uznać, aby informacje przekazane kredytobiorcom przez bank o ryzyku kursowym spełniały wymóg przejrzystości, jeżeli opierały się na założeniu, że kredyt frankowy jest bezpiecznym produktem i że kursy walut pozostaną stabilne. W rezultacie należało uznać, że analizowane postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości udzielonego kredytu po przeliczeniu do waluty obcej a także świadczeń kredytobiorcy, w sposób możliwy do ustalenia w oparciu o czynniki obiektywne, niezależne od kredytodawcy. Powodowie niewątpliwie wiedzieli, że zaciągają kredyt indeksowany do (...), a zatem wysokość rat będzie podążała za kursem (...), co jest równoznaczne jedynie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa (...) nie jest wystarczające do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Istotne jest, że pozwany nie udzielił kredytobiorcom informacji, które umożliwiłyby im rozeznanie się co do tego, jak duże istnieje ryzyko wzrostu kursu (...) w relacji do PLN, jak bardzo ten kurs może wzrosnąć – uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Nie przekazał im żadnych informacji o czynnikach, które kształtowały kurs (...) w okresie zawierania umowy, oraz które mogły mieć wpływ na ten kurs w okresie wykonywania umowy.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. jest niezasadny także w tej części, w której wskazuje na bezpodstawne przyjęcie, że Bank mógł ustalać kursy walut w tabeli kursowej w sposób dowolny. Oczywistym jest, że w warunkach gospodarki wolnorynkowej, w której panuje konkurencyjność, swoboda banku w tym zakresie jest ograniczona procesami ekonomicznymi. Natomiast istotne jest to, że sposób ustalania kursu waluty na potrzeby waloryzacji nie został wskazany w samej umowie ani pozostałych związanych z umową dokumentach udostępnionych powodom.

Zarówno w umowie kredytowej, jak i w załączonym do akt sprawy Regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów obowiązującym w dacie zawarcia umowy, nie ma bowiem

precyzyjnego wyjaśnienia mechanizmu waloryzacji, stosowanego przez pozwanego bank, a w szczególności procedury budowania tabeli kursowej banku. Podkreślić należy bowiem, że mechanizm budowania tabeli kursów został opracowany na podstawie wewnętrznej procedury przyjętej w pozwanym banku, trudno zatem stwierdzić, iż istniało obiektywne, zewnętrzne kryterium, wedle którego pozwany określał wysokość kursów walut. Procedura taka mogła również zostać zmieniona przez bank bez udziału, a nawet wiedzy kredytobiorcy.

Oznacza to, że na podstawie zakwestionowanych postanowień Bank mógł dowolnie kształtować te kursy według jednostronnie ustalanych kryteriów i w sposób nieprzewidywalny dla kredytobiorców. Zgodnie z art. 385² k.c. fakt ten jest istotny dla oceny, że postanowienia te w części odwołującej się tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu a w przypadku spłaty rat – w dniu spłaty, mają charakter abuzywny.

Mając to wszystko na uwadze zarzut błędnej oceny przez Sąd a quo materiału dowodowego należy uznać za chybiony. Zresztą w treści tego zarzutu apelujący odwołuje się raczej do rozważań prawnych Sądu pierwszej instancji i polemizuje z oceną prawną Sądu a quo, przedstawiając własną interpretację oświadczeń stron. Tymczasem analiza skutków oświadczeń stron dokonywana jest na etapie stosowania prawa materialnego i ewentualne błędy w tym zakresie mogą być zwalczane jedynie za pomocą zarzutów naruszenia prawa materialnego, co zresztą apelujący w rozpatrywanej sprawie czyni w ramach zarzutów naruszenia przepisu art. 385¹ k.c. Zarzuty te jednak również okazały się chybione.

Przechodząc do oceny zarzutów materialnoprawnych, wskazać należy, iż:

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 65 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. poprzez wadliwe uznanie, że sporne postanowienia umowne naruszają dobre obyczaje i interesy powodów w sposób rażący. Postanowienia analogiczne do ocenianych w tej sprawie były wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki SN z dnia: 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; 2 czerwca 2021 r., I (...) 55/21; 27 lipca 2021 r., (...) 49/21, z dnia 17 marca 2022 r. (...) 474/22). Wyjaśniono, że takie klauzule mają charakter abuzywny, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku.

Takie postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyleń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów. Mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Kredytodawca musi obowiązkowo przedstawić kredytobiorcy możliwe zmiany kursów walut i realne ryzyko związane z zawarciem takiej umowy. Dla oceny niedozwolonego charakteru tego typu postanowień umownych nie ma znaczenia jak w praktyce kształtowany był przez Bank kurs waluty indeksacji. Ocena ta dokonywana jest bowiem w oparciu o treść umowy, a nie przez pryzmat tego, czy przedsiębiorca nadużywał wynikających z niej uprawnień.

Należy w pełni podzielić argumentację Sądu a quo co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych w pozwie klauzul, które dotyczą zasad przeliczania wypłaconego kredytobiorcom kapitału na walutę szwajcarską oraz spłacanych przez nich rat, gdyż postanowienia te w dosłownym brzmieniu odwołują się do kursu kupna/sprzedazy waluty ((...)) ustalanego zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku. Z umowy wynika jedynie, że kursem mającym zastosowanie do przeliczenia jest kurs ustalany przez bank. Natomiast nie wskazano żadnych kryteriów jego ustalania. Nie wskazano również, czy zasady te mogą ulec zmianie w przyszłości czy pozostają takie same przez cały okres wykonywania umowy (tym bardziej, że nawet nie zakomunikowano ich konsumentowi w umowie). W toku

tego procesu pozwany także nie przedstawił jakichkolwiek dowodów pozwalających na samodzielne (tzn. bez udziału pracowników banku zajmujących się ustalaniem kursów walut obcych) określenie chociażby w przybliżeniu kursu franka szwajcarskiego, jaki będzie obowiązywał w danym dniu, nie mówiąc o wykazaniu, że w dacie zawarcia umowy istniały jakieś wewnętrzne dokumenty wiążące pracowników banku, regulujące procedurę ustalania takich kursów np. poprzez określenie maksymalnego odstępstwa od kursu będącego punktem wyjścia.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie istnienia przesłanek niedozwolonego charakteru spornych klauzul, nie widząc potrzeby powielania argumentacji Sądu Okręgowego.

Skutkiem uznania analizowanych postanowień za niedozwolone nie jest wyeliminowanie z umowy mechanizmu waloryzacji. Sama waloryzacja nie miała cech abuzywności, ani nie była sprzeczna z ustawą lub zasadami współżycia społecznego. Po wyeliminowaniu spornych klauzul umowa zawarta przez strony nadal jest umową kredytu złotowego, w której wartość kapitału udostępnionego kredytobiorcom w złotych podlega przeliczeniu na walutę szwajcarską. Na tej podstawie powinien zostać sporządzony harmonogram spłat, w którym wysokość rat wyrażona jest w walucie szwajcarskiej, natomiast powodowie powinni dokonywać spłat w walucie polskiej w wysokości wynikającej z przeliczenia równowartości raty wyrażonej w walucie indeksacji na złotówki. Istota problemu sprowadza się do tego, że po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych umowa nie zawiera wskazania kursu, według którego należy przeliczyć kapitał na jego równowartość w walucie szwajcarskiej ani podstaw pozwalających na obliczenie tego kursu. W konsekwencji, już na samym początku nie wiadomo jaką równowartość w walucie indeksacji stanowi wyłacony powodom kapitał, a co za tym idzie – jak powinien zostać skonstruowany harmonogram spłat. Z tego punktu widzenia można uznać, że umowa jest sprzeczna z art. 69 ust. 2 pkt 4 ustawy prawo bankowe, ponieważ nie określa zasad spłaty kredytu – z jednej strony obliguje kredytobiorców do spłaty w złotych, w kwocie stanowiącej równowartość określonej sumy wyrażonej w walucie szwajcarskiej, z drugiej zaś nie wskazuje według jakiego kursu należy obliczyć równowartość kapitału wyrażoną w walucie szwajcarskiej oraz wysokość owej spłaty. Ta sprzeczność z prawem skutkuje nieważnością całej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c., a w każdym razie umowa staje się niewykonalna.

Jednocześnie bezzasadny jest wyartykułowany w punkcie 2c) apelacji zarzut dotyczący rzekomo błędnej łącznej oceny przez pryzmat art. 385¹ k.c. klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadu. Abuzywność jedynie części klauzuli waloryzacyjnej nie zmienia oceny, iż skutkiem prawnym tej abuzywności jest brak związania powodów całą klauzulą waloryzacyjną a w konsekwencji nieważność całej umowy. Wszak norma wprowadzająca mechanizm waloryzacji (indeksacji) i norma ustalająca kurs waluty waloryzacji (indeksacji) stanowi jedną klauzulę waloryzacyjną (indeksacyjną). Takie stanowisko jest jak najbardziej uzasadnione nie tylko w świetle orzecznictwa sądów powszechnych, ale i orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, który w sprawach dotyczących kredytów denominowanych lub indeksowanych walutą obcą – wbrew temu co twierdzi skarżący – nie rozdziela klauzuli ryzyka kursowego od klauzuli ryzyka walutowego (por. wyrok TS z dnia 14 marca 2019 r. C-118/17, m.in. pkt 35, 48 i 52). Jest to podział sztucznie wykreowany, bowiem klauzule te muszą być stosowane łącznie. Sposób ustalania kursu waluty na potrzeby przeliczeń walutowych jest koniecznym elementem mechanizmu waloryzacji (indeksacji) walutowej. Gdyby bowiem na podstawie zapisów umowy niemożliwe było określenie, kto i w jaki sposób ustalać ma kurs waluty na potrzeby waloryzacji (indeksacji), mechanizm waloryzacji (indeksacji) nie mógłby działać. W konsekwencji zarówno norma wprowadzająca waloryzację (indeksację), jak i norma ustalająca kurs waluty waloryzacji (indeksacji), nie mogą funkcjonować w oderwaniu od siebie, gdyż jedna jest koniecznym uzupełnieniem drugiej. Indeksacja walutowa bez mechanizmu ustalania kursu waluty indeksacji pozbawiona jest niezbędnej treści. Z kolei norma określająca sposób ustalania kursu waluty musi mieć przypisaną jakąś funkcję poprzez wskazanie do czego ten kurs ma służyć w ramach konstrukcji umowy (np. do celu indeksacji). Z tej przyczyny bardziej zasadne wydaje się mówienie o jednej normie umownej wprowadzającej indeksację o określonych zasadach, więc w odniesieniu do ustalanego w określony sposób kursu waluty, stanowiącą jedną „klauzulę indeksacyjną” – nie zaś o dwóch osobnych normach (wprowadzającej indeksację i określającej jej zasady). Okoliczność, że poszczególnym częściom tak rozumianej klauzuli indeksacyjnej mogą być przypisane różne wadliwości (np. abuzywność), a niektóre elementy takiej klauzuli mogą być nawet pozbawione wad, nie zmienia faktu, że abuzywność jednej chociażby części tak rozumianej klauzuli, wobec braku

dopuszczalności uzupełniania luk, pociąga za sobą bezskuteczność całości (por. M. Szymański, Ocena w świetle art. 385[1] KC walutowej klauzuli indeksacyjnej zamieszczonej w umowie kredytu oraz skutki uznania jej za niedozwolone postanowienie umowne, MOP 2020, Nr 14, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 oraz z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, Legalis).

Zważywszy na to, że umowa jest niewykonalna od samego początku, za bezzasadne uznać trzeba zarzuty zmierzające do wykazania możliwości dalszego trwania umowy, w tym możliwości wykonywania jej w walucie kredytu. Możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w (...) przewiduje przywołana w apelacji tzw. Ustawa antyspreadowa, jednak, jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie – jej przepisy nie mają wpływu na ocenę niedozwolonego charakteru przedmiotowych klauzul umownych, ani ewentualnego skutku stwierdzenia ich abuzywności. Powyższe nie może bowiem konwalidować wadliwej umowy, o ile konsumenci nie wyrazili na to w sposób wyraźny świadomej zgody. Z szerszą argumentacją na ten temat można zapoznać się w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 3 lutego 2022 roku, wydanym w sprawie II CSKP 415/22.

Bezzasadny jest nadto zarzut odnoszący się do możliwości zastąpienia postanowień niedozwolonych średnim kursem NBP w oparciu o zastosowanie art. 358 § 2 k.c. W orzecznictwie wielokrotnie wyjaśniano, że art. 358 § 2 k.c. nie może mieć zastosowania do umów zawartych przed 10 września 2008 roku. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2021 roku w sprawie (...) 40/21). Powołując się na ten przepis pozwany pomija, że nie ma on charakteru samoistnego, ale jest dopełnieniem art. 358 § 1 k.c. i może mieć zastosowanie wyłącznie do sytuacji opisanych w jego hipotezie, a więc jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Przedmiotem zobowiązania banku nigdy nie była kwota wyrażona w walucie obcej (nie takiego nie wynika z umowy), ale określona suma w złotych, co a limine wyklucza zastosowanie § 2. Także powodowie nie byli zobowiązani do świadczenia w walucie obcej. Z dalszej części art. 358 § 1 k.c. wynika uprawnienie dłużnika do wyboru możliwości spełnienia świadczenia w walucie polskiej, o ile przepis, orzeczenie lub umowa nie zastrzegają spełnienia świadczenia w walucie obcej. W przypadku kwestionowanej umowy, zarówno bank, jak i powodowie mieli obowiązek świadczenia w walucie polskiej bez możliwości wyboru innej waluty.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut dotyczący daty początkowej biegu odsetek od zasądzonej na rzecz powodów kwoty. Roszczenie dotyczące zwrotu nienależnie spełnionego świadczenia jest świadczeniem bezterminowym, a postawienie go w stan wymagalności wiązać niewątpliwie należy z wezwaniem skierowanym przez wierzyciela do dłużnika o jego zwrot (art. 455 k.c.). Niemniej twierdzenie nieważności jest ściśle powiązane z ostateczną decyzją kredytobiorcy co tego, że nie chce on utrzymania w mocy umowy dotkniętej abuzywnymi klauzulami poprzez ich sanowanie, lecz powołuje się na całkowitą nieważność umowy kredytowej wyrażając w tym względzie wiążącą decyzję wobec banku. Wyraźną i stanowczą decyzję co do tej kwestii powodowie wyrazili w pozwie doręczonym pozwanemu 11 maja 2021 r. (k. 81). W związku z czym Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że pozwany popadł w opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia mu odpisu pozwu (tym bardziej, że w 2017 r. powodowie wystąpili z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej). Nie zasługuje na akceptację argumentacja pozwanego, zgodnie z którą za datę początkową biegu odsetek należałoby przyjąć dopiero dzień, w którym miało nastąpić wyrażenie przez powodów świadomego oświadczenia woli w zakresie dalszego trwania umowy po pouczeniu ich przez Sąd o skutkach uznania umowy za nieważną. Mając na uwadze, że powodowie wystąpili do Sądu z określonymi roszczeniami wywodzonymi z nieważności umowy kredytowej, będąc reprezentowanymi przez zawodowego pełnomocnika, uznać trzeba, że jest to wystarczające do oceny, że już wówczas podjęli świadomą decyzję w tym zakresie. Powyższe uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 12 maja 2021 r. (art. 481 § 1 k.c.).

Sąd Apelacyjny nie podziela także argumentacji podniesionej przez apelującego na uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. dzieląc w tym zakresie argumentację powołaną przez Sąd I instancji i nie widząc potrzeby jej powielania w niniejszych rozważaniach. Sąd a quo trafnie zauważył, że wystąpienie jedynie z roszczeniem o zapłatę nienależnie spełnionych świadczeń nie zapewni powodowi należytej ochrony jego interesów na przyszłość. Brak ustalenia pozostawi stan niepewności co do konieczności dalszego wykonywania umowy. Poza tym jedynie

pozytywne rozstrzygnięcie o nieważności umowy może być podstawą wykreślenia wpisu hipoteki ustanowionej jako zabezpieczenie.

Na koniec odnosząc się do podniesionego w postępowaniu odwoławczym zarzutu zatrzymania, warto podkreślić, że zagadnienie dotyczące skuteczności zarzutu zatrzymania w sprawach z umów kredytowych budzi kontrowersje zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie. Prawo zatrzymania statuuje art. 496 k.c. Zgodnie zaś z art. 497 k.c. przepis artykułu 496 k.c. stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej. Warunkiem uznania prawnej skuteczności zgłoszonego prawa zatrzymania jest w pierwszej kolejności uznanie, że umowa zawarta przez strony jest nieważna oraz że miała charakter wzajemny. Wzajemność umowy kredytu (art. 487 § 2 k.c.) początkowo wzbudzała wątpliwości, jednak obecnie przeważający jest pogląd, zgodnie z którym świadczenie przez kredytobiorcę z tytułu odsetek i prowizji jest odpowiednikiem świadczenia banku polegającego na oddaniu do dyspozycji na czas oznaczony określonej kwoty pieniężnej. Zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji.

Podzielając stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyrokach z dnia 17 marca 2022 roku (sygn. akt II CSKP 474/22, LEX nr 3362167); z dnia 16 lutego 2021 roku (sygn. akt III CZP 11/20; LEX nr 3120579) oraz z dnia 7 marca 2014 roku (sygn. akt IV CSK 440/13, LEX nr 1444460), że umowa kredytu należy do umów wzajemnych, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uznania dopuszczalności zarzutu zatrzymania w odniesieniu do zobowiązań dwustronnie pieniężnych, co ma miejsce w tej sprawie. Rozwiązanie takie może znaleźć zastosowanie tylko wówczas, gdy świadczenia wzajemne stron nie są tożsame. Natomiast w przypadku, gdy obie strony są zobowiązane do spełnienia świadczeń pieniężnych, nie zachodzi potrzeba zabezpieczenia spełnienia świadczenia wzajemnego, gdyż każdej ze stron, będącej nie tylko dłużnikiem, ale jednocześnie wierzycielem, przysługuje dalej idące uprawnienie – potrącenia wzajemnych wierzytelności, które prowadzi do umorzenia wierzytelności. W tej sytuacji należało uznać, że podniesienie zarzutu zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy prawnej zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne.

Pogląd ten jest obecnie dominujący w orzecznictwie tutejszego Sądu Apelacyjnego (przykładowo w sprawach I ACa 1414/21, I ACa 1694/21). W orzeczeniach tych wyjaśniono, że sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami. W zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych – różnorodzajowych – roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki właśnie skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można uzyskać poprzez potrącenie. Tym bowiem, co wyróżnia rozliczenia z nieważnej umowy kredytu jest dopuszczalność dokonania potrącenia przez dowolną stronę nieważnej umowy. Brak możliwości potrącenia świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela, zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Ochrona banku przed niewypłacalnością konsumenta nie jest dostatecznym argumentem do stosowania zatrzymania per analogiam. Gdyby kierować się przesłanką niewypłacalności dłużnika, to można by rozszerzyć stosowanie prawa zatrzymania na prawie każdy stosunek cywilny, w którym wypłacalność jednej ze stron może być zagrożona. Tymczasem z woli ustawodawcy stosowanie zatrzymania ograniczono do określonych w ustawie przypadków. Jednocześnie bank ma skuteczne instrumenty, aby chronić się przed niewypłacalnością konsumenta: potrącenie obu wierzytelności, a w pozostałym zakresie, gdyby wierzytelność banku była wyższa, wniosek o zabezpieczenie roszczenia w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości, na której ustanowiono (bezsukcesyjnie) hipotekę zabezpieczającą nieważną umowę kredytu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. akt I ACa 103/21, LEX nr 3341132).

Należy też zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie I ACa 1694/21, zgodnie z którym ustawowa ochrona praw konsumenta w umowach kredytowych dwustronnie pieniężnych i jej zniechęcający charakter byłby zniweczone, gdyby in casu dopuścić możliwość korzystania przez banki z prawa zatrzymania, a nie z prawa potrącenia. Roszczenia kredytobiorców ograniczone są częstokroć do zwrotu li tylko części własnego świadczenia

przenoszącego zakres ryzyka kursowego objętego świadomą zgodą kredytodawcy, podczas gdy prawo zatrzymania - w przeciwieństwie do prawa potrącenia - nie musi być ograniczone do wysokości wierzytelności wzajemnej. Pozwany Bank obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz konsumenta tamowałby swój obowiązek oczekując zwrotu całości świadczenia własnego pośrednio w istocie zmierzając do potrącenia, a nadto oczekując zaofiarowania mu świadczenia w zakresie przenoszącym skutek potrącenia. Niewątpliwie nie taki był cel ustawodawcy. Konkludując, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarzut zatrzymania nie jest dopuszczalny w relacji do zobowiązań wzajemnych o dwustronnie pieniężnym charakterze.

Omówione względy uzasadniały oddalenie apelacji w przeważającej części w oparciu o art. 385 k.p.c. w braku podstaw do jej uwzględnienia.

Apelacja okazała się skuteczna jedynie co do zarzutu błędnego przyjęcia solidarności po stronie powodów, do czego nie było podstaw. Stosownie do art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeśli to wynika z ustawy lub czynności prawnej. Kilku wierzycieli może być uprawnionych w ten sposób, że dłużnik może spełnić całe świadczenie do rąk jednego z nich, a przez zaspokojenie któregośkolwiek z wierzycieli dług wygasa względem wszystkich (art. 367 § 1 k.c.). O ile powodowie jako kredytobiorcy odpowiadają za zobowiązania wynikające ze spornej umowy solidarnie, to brak jest przepisu ustawowego, który statuowałby solidarność powodów jako wierzycieli na gruncie sformułowanych w niniejszym postępowaniu roszczeń o zapłatę. Co prawda solidarność małżonków wynika z art. 1034 k.c. w związku z art. 46 k.r.o. (bierna - jako dłużników), normy te nie odnoszą się jednak do solidarności czynnej małżonków (jako wierzycieli) i brak jest takiego przepisu, który by ją wprowadzał. Również art. 30 § 1 k.r.o. wprowadza jedynie zasadę solidarnej odpowiedzialności małżonków za zobowiązania, natomiast w ogóle nie dotyczy solidarności czynnej. W konsekwencji wobec braku przesłanek z art. 369 k.c. o solidarności czynnej nie mogło być zatem mowy w niniejszej sprawie. Z oczywistych względów solidarność czynna nie mogła wynikać z umowy, ponieważ przedmiotem roszczenia pieniężnego jest świadczenie nienależne. Powodowie jako małżonkowie objęci wspólnością ustawową są uprawnieni do domagania się wierzytelności jedynie łącznie od dłużnika, a nie na zasadzie solidarności, przez co w taki sposób powinno być spełnione roszczenie przez pozwaną na rzecz powodów. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd a quo również dostrzegł brak solidarności po stronie powodów, jednak treść wyroku nie koresponduje z taką oceną. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w tym zakresie orzekając jak w punkcie I. sentencji.

O kosztach w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. obciążając pozwanego całością kosztów należnych stronie powodowej wobec uwzględnienia apelacji w znikomym zakresie. Na koszty poniesione przez powodów złożyło się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w wysokości wynikającej z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tj. Dz.U. 2023.1964). Stosownie do art. 98 § 1¹ zd. 3 k.p.c. należne powodom koszty procesu z urzędu podlegały zasądzeniu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty. Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.